

Sygnatura akt VIII C 2549/18

WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 6 marca 2019 roku

Sąd Rejonowy dla Łodzi - Widzewa w Łodzi VIII Wydział Cywilny w składzie:

Przewodniczący S.S.R. Małgorzata Sosińska-Halbina

Protokolant st. sekr. sąd. Dorota Piasek

po rozpoznaniu w dniu 6 marca 2019 roku w Łodzi

na rozprawie

sprawy z powództwa (...) Spółki z ograniczoną odpowiedzialnością w W.

przeciwko J. R.

o zapłatę

oddala powództwo.

Sygn. akt VIII C 2549/18

UZASADNIENIE

W dniu 14 września 2017 roku powód (...) Spółka z ograniczoną odpowiedzialnością z siedzibą w W., reprezentowany przez zawodowego pełnomocnika, wytoczył przeciwko pozwanemu J. R.

w elektronicznym postępowaniu upominawczym powództwo o zapłatę kwoty 370,52 zł wraz z ustawowymi odsetkami za opóźnienie od dnia wniesienia pozwu do dnia zapłaty oraz wniosł o zasądzenie zwrotu kosztów sądowych, w tym kosztów zastępstwa procesowego.

W uzasadnieniu powód podniósł, że strona pozwana zawarła w dniu 30 lipca 2011 roku z pierwotnym wierzycielem (...) S.A. umowę o świadczenie usług telekomunikacyjnych telewizji satelitarnej. Na czas trwania umowy (...) S.A. przekazał pozwanemu dekoder, który zgodnie z Regulaminem usług miał być zwrócony w przypadku rozwiązania lub wygaśnięcia umowy. W przypadku niezwrócenia sprzętu w określonym terminie Cyfrowy P. był uprawniony do naliczenia kary umownej w wysokości 340 zł. Wobec rozwiązania umowy i braku zwrotu dekodera przez pozwanego w terminie, pierwotny wierzyciel obciążył pozwanego karą umowną, wystawiając w dniu 19 maja 2016 roku notę obciążeniową nr (...), której termin płatności przypadał na dzień 2 czerwca 2016 roku. Pozwany nie uścił ww. należności względem pierwotnego wierzyciela, który na podstawie umowy cesji z dnia 14 lipca 2016 roku sprzedał przedmiotową wierzytelność na rzecz powoda.

(pозew w elektronicznym postępowaniu upominawczym k. 3-5)

W dniu 18 października 2017 roku Sąd Rejonowy Lublin-Zachód w Lublinie wydał w przedmiotowej sprawie nakaz zapłaty w elektronicznym postępowaniu upominawczym, którym zasądził od pozwanego na rzecz powoda dochodzoną wierzytelność wraz z kosztami procesu.

Nakaz ten pozwany zaskarżył sprzeciwem w całości, wnosząc o oddalenie powództwa w całości. Pozwany podniósł m.in. zarzut przedawnienia roszczenia.

Postanowieniem z dnia 10 września 2018 roku Sąd Rejonowy Lublin – Zachód w Lublinie stwierdził skuteczne wniesienie sprzeciwu i utratę mocy nakazu zapłaty w całości oraz przekazał rozpoznanie sprawy do Sądu Rejonowego dla Łodzi – W. w Ł..

(nakaz zapłaty w postępowaniu upominawczym k. 5v., sprzeciw k. 8-9v, postanowienie k. 12v)

W piśmie procesowym z dnia 2 stycznia 2019 roku pełnomocnik powoda podtrzymał swoje stanowisko w sprawie i jednocześnie zakwestionował stanowisko pozwanego w zakresie podniesionego zarzutu przedawnienia. W toku dalszego postępowania stanowiska procesowe stron nie uległy zmianie, przy czym na rozprawie w dniu 6 marca 2019 roku zarówno pełnomocnik powoda, jak i pozwany nie stawili się. (pismo procesowe powoda k. 55, pozew k. 17-19, protokół rozprawy k. 59)

Sąd Rejonowy ustalił następujący stan faktyczny:

Pozwany J. R. w dniu 30 lipca 2011 roku zawarł z pierwotnym wierzycielem (...) Spółką Akcyjną z siedzibą w W. umowę abonencką nr (...) o świadczenie pakietu usług polegającego na dostarczaniu programów telewizyjnych i/lub radiowych oraz w zakresie udostępnienia urządzenia dekodującego. Stosownie do postanowień umowy pierwotny wierzyciel zobowiązał się świadczyć wybrane przez pozwanego usługi w ramach pakietów: rodzinny hd (pakiet podstawowy) oraz extra hd i sport hd (pakiety dodatkowe), zaś pozwany obowiązany był do terminowego uiszczania w okresach rozliczeniowych należności. Umowa została zawarta na okres podstawowy 36 miesięcy, a ulga udzielona pozwanemu wyniosła 1.500 zł. Suma miesięcznych opłat abonamentowych wynosiła – 79,90 zł. W ramach zwartej umowy pozwany otrzymał dekoder podstawowy (...) - (...) wraz z kartą dekodującą.

Umowa zawarta na okres podstawowy ulegała przedłużeniu na kolejne 12 miesięcy (okresy dodatkowe) , o ile Abonent nie złożył oświadczenia woli na piśmie o przekształceniu umowy w zawartą na czas nieokreślony, co najmniej na jeden okres rozliczeniowy przed upływem terminu obowiązywania okresu podstawowego lub danego okresu dodatkowego. Nie później niż na trzy okresy rozliczeniowe przed upływem okresu podstawowego (lub odpowiednio danego okresu dodatkowego) Abonent był uprawniony do złożenia oświadczenia na piśmie, iż wyraża zgodę, aby umowa abonencka wygasła z ostatnim dniem okresu podstawowego (lub odpowiednio danego okresu dodatkowego).

Zgodnie z postanowieniami regulaminu, opłaty abonamentowe podlegały uiszczeniu z góry, z częstotliwością odpowiadającą okresom rozliczeniowym, rozpoczynającym się z dniem zawarcia umowy, chyba, że co innego wynika z umowy, regulaminu, bądź warunków promocji. Termin płatności opłaty abonamentowej upływał w pierwszym dniu okresu rozliczeniowego, chyba, że umowa, bądź warunki promocji stanowiły inaczej. Na pisemne żądanie abonenta operator wystawiał fakturę VAT. W regulaminie wskazano ponadto, że w przypadku rozwiązania bądź wygaśnięcia umowy abonent jest zobowiązany do zwrotu na własny koszt i ryzyko udostępnionego mu urządzenia dekodującego i karty w terminie 30 dni od rozwiązania/wygaśnięcia umowy. Uchybienie powyższemu obowiązkowi uprawniało operatora do naliczenia kary umownej w wysokości określonej w cenniku. Dokument, o którym mowa wyżej, nie został załączony w poczet materiału dowodowego. Powód załączył cennik sprzętu obowiązujący od dnia 22 listopada 2012 roku jednocześnie w żaden sposób nie wykazując, że ten ma zastosowanie w przedmiotowej sprawie. Powód nie wykazał w szczególności, że ten doręczono pozwanemu i że wyraził zgodę na niego pozwany, wobec zawarcia umowy przed jego wprowadzeniem. W aktach sprawy brak jest cennika obowiązującego w dacie zawierania umowy przez pozwanego.

Pierwotny wierzyciel mógł zawiesić świadczenie w całości bądź w części usług albo wypowiedzieć umowę ze skutkiem natychmiastowym m.in. jeżeli abonent opóźniał się z zapłatą całości lub części opłaty za aktywację, opłaty abonamentowej lub dowolnej innej opłaty okresowej lub opłaty niebędącej opłatą okresową, przewidzianej umową, promocyjnymi warunkami umowy, regulaminem lub cennikiem, o co najmniej 14 dni. (umowa abonencka k. 40-41, protokół odbioru dekodera k. 43, regulamin świadczenia usług k. 46-47v, okoliczności bezsporne)

W dniu 19 maja 2016 roku pierwotny wierzyciel wystawił na pozwanego notę obciążeniową nr (...) opiewającą na kwotę 340 zł z tytułu kary umownej za brak zwrotu sprzętu (...) - (...). Termin płatności oznaczono w nocie na dzień 2 czerwca 2016 roku.

(nota obciążeniowa k. 44)

W dniu 14 lipca 2016 roku (...) Spółka Akcyjna w W. zawarła z (...) Spółką z ograniczoną odpowiedzialnością z siedzibą w W. umowę o przelew wierzytelności m.in. wobec dłużnika J. R.. W wyciągu z listy dłużników, stanowiącym załącznik nr 1 do umowy cesji wskazano, że wysokość zobowiązania dłużnika wynosi 340 zł. Pozwany został zawiadomiony o dokonanym przelewie wierzytelności i jednocześnie wezwany do zapłaty.

(umowa przelewu wierzytelności k. 34-36, wyciąg z listy dłużników k. 37, zawiadomienie wraz z wezwaniem do zapłaty i potwierdzeniem nadania k. 48-49, okoliczności bezsporne)

Do dnia wyrokowania pozwany nie zapłacił spornej kwoty dochodzonej przedmiotowym powództwem.

(okoliczność bezsporna)

Powyższy stan faktyczny Sąd ustalił na podstawie dowodów z dokumentów znajdujących się w aktach sprawy, których prawidłowość i rzetelność sporządzenia nie budziła wątpliwości Sądu.

Sąd zważył, co następuje:

W omawianej sprawie brak było podstaw do uwzględnienia żądania powoda.

Po pierwsze zwrócić należy uwagę, iż powód nie wykazał, że umowa łącząca pozwanego z pierwotnym wierzycielem została rozwiązana, a tym samym nie sposób przyjąć, że po stronie pozwanego w ogóle ukonstytuował się obowiązek zwrotu sprzętu w postaci dekodera. Jednocześnie pozwany w treści sprzeciwu nie podnosił żadnych okoliczności, które wskazywałyby, że umowa zawarta z pierwotnym wierzycielem uległa rozwiązaniu, a jednocześnie powstał po jego stronie obowiązek zwrotu dekodera na rzecz pierwotnego wierzyciela. Pozwany podniósł nadto zarzut przedawnienia roszczenia.

Rozważania w niniejszej sprawie rozpocząć należy od przypomnienia, że w myśl przepisu art. 6 k.c., ciężar udowodnienia twierdzenia faktycznego spoczywa na tej stronie, która z tego twierdzenia wywodzi skutki prawne. Reguła ta znajduje również swój procesowy odpowiednik w treści art. 232 k.p.c., w świetle którego to strony są obowiązane wskazywać dowody dla stwierdzenia faktów, z których wywodzą skutki prawne. Oznacza to, że obecnie Sąd nie jest odpowiedzialny za wynik postępowania dowodowego, a ryzyko nieudowodnienia podstawy faktycznej żądania ponosi powód. Podkreślenia w tym miejscu wymaga, że powód, jako strona inicjująca proces, jest obowiązany do udowodnienia wszystkich twierdzeń pozwu, w oparciu o które sformułował swe roszczenie. Zgodnie ze stanowiskiem Sądu Najwyższego, zadaniem sądu nie jest zarządzenie dochodzeń w celu uzupełnienia lub wyjaśnienia twierdzeń stron i wykrycia środków dowodowych pozwalających na ich udowodnienie, ani też sąd nie jest zobowiązany do przeprowadzenia z urzędu dowodów zmierzających do wyjaśnienia okoliczności istotnych dla rozstrzygnięcia sprawy (por. wyrok SN z dnia 17 grudnia 1996 roku, I CKU 45/96, OSNC 1997/ 6-7/76). Podkreślić jednak należy, że dowodzenie własnych twierdzeń nie jest obowiązkiem strony ani materialnoprawnym, ani procesowym, a tylko spoczywającym na niej ciężarem procesowym i w konsekwencji sąd nie może nakazać, czy zobowiązać do przeprowadzenia dowodu i tylko od woli strony zależy, jakie dowody sąd będzie prowadził. Jeżeli strona uważa, że do udowodnienia jej twierdzeń wystarczy określony dowód i dlatego nie przytacza innych dowodów, to jej błąd nie jest usprawiedliwiony, sama ponosi winę niezgłoszenia dalszych dowodów i nie może zarzucać nieuzasadnionego uniemożliwienia wykazania jej praw.

W niniejszej sprawie to zatem powód winien wykazać, że pozwany obowiązany jest zapłacić mu oznaczone w pozwie kwoty tytułem należności wynikających z noty obciążeniowej. W ocenie Sądu powód nie udowodnił, że pierwotny

wierzyciel miał prawo nałożyć na pozwanego kwotę 340 zł tytułem kary umownej za niezwrócenie sprzętu w terminie. Zgodnie bowiem z postanowieniami regulaminu, abonent był zobowiązany do zwrotu sprzętu w terminie 30 dni od daty rozwiązania/wygaśnięcia umowy, pod rygorem nałożenia kary umownej przewidzianej w cenniku. W niniejszej sprawie nie wykazano jednak, że umowa łącząca pierwotnego wierzyciela z pozwanym została rozwiązana, albo wygasła, jak również daty zakończenia stosunku zobowiązaniowego, co prowadzi do wniosku, iż powód w ogóle nie wykazał,

że po stronie pierwotnego wierzyciela ukonstytuowało się uprawnienie do nałożenia kary umownej. Powód nie tylko nie przedłożył żadnych dokumentów w tym zakresie ale również nie podnosił żadnych twierdzeń w tym zakresie. Powód nie wskazał kiedy dokładnie zakończeniu uległ stosunek prawny wiążący pozwanego z pierwotnym wierzycielem by móc tym samym twierdzić, że pozwany uchybił swoim obowiązkom umownym co do terminu zwrotu sprzętu.

Powód nie udowodnił również samej wysokości nałożonej kary, ta bowiem była regulowana cennikiem, który to dokument nie został jednak załączony do akt sprawy. Jak już wskazano wyżej, przedstawiony przez powoda cennik obowiązywał od dnia 22 listopada 2012 roku, podczas gdy umowa abonencka została zawarta w dniu 30 lipca 2011 roku i pozwanego wiązał cennik obowiązujący w tej dacie. Oczywiście jest przy tym, że wysokości kary umownej nie dowodzi złożona przez powoda nota obciążeniowa, wskazać bowiem należy, że sama nota nie stanowi dowodu na wysokość zobowiązania dłużnika. W przeciwnym razie wierzyciel mógłby wystawiać dokumenty księgowe na dowolne kwoty i w oparciu o nie dochodzić ich zapłaty w drodze powództwa cywilnego. Podobnie, w przypadku zaistnienia omyłki pisarskiej w treści noty, wierzyciel mógłby skutecznie dochodzić zapłaty omyłkowo wpisanej kwoty. Tak jednak nie jest, albowiem nota obciążeniowa, tak jak każdy dokument prywatny, stanowi jedynie dowód tego, że określona osoba złożyła oświadczenie zawarte w tym dokumencie. Dlatego też dokumenty te, o ile nie zostały podpisane przez dłużnika, należy uznawać za dokumenty obejmujące wyłącznie oświadczenie wierzyciela. Tylko w takim zakresie przedstawione przez pozwaną dokumenty księgowe nie budzą wątpliwości Sądu. Sąd podziela przy tym w pełni pogląd wyrażony przez Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 7 listopada 2007 roku (II CNP 129/07, LEX nr 621237), iż nie sposób, w świetle art. 245 k.p.c. uznać, aby faktura VAT (a więc per analogiam także nota obciążeniowa) miała inną moc dowodową, niż inne dokumenty prywatne (tak też: wyrok SA w Białymstoku z dnia 9 stycznia 2014 roku, I ACa 622/13, LEX nr 1425358, wyrok SO w Krakowie z dnia 6 grudnia 2013 roku, XII Ga 412/13, LEX nr 1715416; wyrok SO w Gdańsku z dnia 7 lipca 2011 roku, III Ca 126/11, LEX nr 1713955). Jednocześnie przypomnienia wymaga, że treść oświadczenia zawartego w dokumencie prywatnym nie jest objęta domniemaniem zgodności z prawdą zawartych w nim twierdzeń. Zatem dokument prywatny nie jest dowodem rzeczywistego stanu rzeczy (por. wyrok SN z dnia 25 września 1985 roku, IV PR 200/85, OSNC 1986, nr 5, poz. 84).

Wysokości zobowiązania pozwanego z tytułu kary umownej w żaden sposób nie dowodzi również wezwanie do zapłaty wraz z załącznikiem, który to dokument może być postrzegany wyłącznie w kategoriach dokumentu prywatnego.

Warto zauważyć, że również podniesiony przez pozwanego zarzut przedawnienia w okolicznościach sprawy i w świetle zaproponowanego przez powoda materiału dowodowego również należy potraktować jako zasadny. Skoro powód nie wykazał okoliczności faktycznej w postaci rozwiązania umowy abonenckiej przez pierwotnego wierzyciela, nie można mówić o prawidłowości daty wystawienia noty obciążeniowej z dnia 19 maja 2016 roku i zasadnym oznaczeniu termin płatności przypadającym na dzień 2 czerwca 2016 roku.

W niniejszej sprawie nie ulega wątpliwości, że powołanie dowodów na wykazanie zasadności roszczenia, zarówno w aspekcie „czy się należy”, jak i aspekcie „ile się należy”, obciążało powoda już w pozwie, a najpóźniej w odpowiedzi na sprzeciw. Powód powinien był w pozwie nie tylko jasno wykazać czego się domaga, ale też powołać dowody na wykazanie zasadności swojego żądania. Poza sporem bowiem pozostaje, że zawsze zachodzi obiektywna potrzeba powołania w pozwie dowodów na wykazanie zasadności swoich roszczeń w zakresie żądanej ochrony prawnej.

W przedmiotowej sprawie powód nie udowodnił zasadności i wysokości swojego roszczenia, w tym sensie, że nie powołał wszystkich niezbędnych dowodów do wykazania swoich roszczeń w żadnym ze złożonych pism procesowych.

Na marginesie należy w tym miejscu przytoczyć treść art. 207 § 6 k.p.c., zgodnie z którym Sąd pomija spóźnione twierdzenia i dowody, chyba że strona uprawdopodobni, że nie złożyła ich w pozwie, odpowiedzi na pozew lub dalszym piśmie przygotowawczym bez swojej winy lub że uwzględnienie spóźnionych twierdzeń i dowodów nie spowoduje zwłoki w rozpoznaniu sprawy albo że występują inne wyjątkowe okoliczności. Zgodnie z treścią powołanego powyżej przepisu zaniedbania strony w zakresie zgłoszenia na oznaczonym etapie postępowania twierdzeń i dowodów rodzą poważne konsekwencje, bowiem strona ta traci prawo ich powołania na późniejszym etapie postępowania. W niniejszej sprawie uznać należy, że to pierwsze posiedzenie przeznaczone na rozprawę wyznaczało dla powoda ostateczny termin na zgłoszenie stosownych wniosków dowodowych, czego jednak powód nie uczynił. Konstatacji tej nie zmienia okoliczność, iż Kodeks postępowania cywilnego daje stronom możliwość przedstawienia nowych dowodów w postępowaniu odwoławczym (art. 381 k.p.c.). Możliwość ta jest bowiem obostrzona określonymi warunkami - potrzeba powołania się na dany dowód musi się ujawnić już po zakończeniu postępowania przed Sądem pierwszej instancji - przy czym strona nie może skutecznie żądać ponowienia lub uzupełnienia dowodu w postępowaniu apelacyjnym li tylko dlatego, że spodziewała się korzystnej dla siebie oceny określonego dowodu przez Sąd pierwszej instancji (por. wyrok SN z dnia 10.07.2003 r., I CKN 503/01, LEX nr 121700; wyrok SN z dnia 24.03.1999 r., I PKN 640/98, OSNP 2000/10/389). Na gruncie przedmiotowej sprawy uznać należy, że konieczność wykazania zadłużenia pozwanego istniała już na etapie postępowania przed Sądem pierwszej instancji, skoro twierdzenie to stanowiło podstawę roszczenia dochodzonego niniejszym powództwem. Strona powodowa musiała mieć świadomość niedostatecznej mocy dowodowej złożonych do akt sprawy dokumentów, zwłaszcza, że od początku postępowania była ona reprezentowana przez zawodowego pełnomocnika.

Z zastrzeżeniem wyjątków przewidzianych w ustawie, roszczenia majątkowe ulegają przedawnieniu (art. 117 § 1 k.c.). Zgodnie z art. 117 § 2 k.c., po upływie terminu przedawnienia ten, przeciwko komu przysługuje roszczenie może uchylić się od jego zaspokojenia, chyba, że zrzeka się korzystania z zarzutu przedawnienia. Należy jednocześnie zaznaczyć, iż od wejścia w życie ustawy nowelizującej Kodeks cywilny (ustawa z dnia 28 lipca 1990 roku o zmianie ustawy Kodeks cywilny, Dz.U. Nr 55, poz. 321) do dnia 9 lipca 2018 roku (do dnia wejścia w życie ustawy z dnia 13 kwietnia 2018 roku o zmianie ustawy – Kodeks cywilny oraz niektórych innych ustaw, Dz.U. 2018, poz. 1104), Sąd badał zarzut przedawnienia tylko wówczas, jeżeli został zgłoszony przez stronę. Od dnia 9 lipca 2018 roku wszedł w życie przepis art. 117 § 2¹ k.c., zgodnie z którym, po upływie terminu przedawnienia nie można domagać się zaspokojenia roszczenia przysługującego przeciwko konsumentowi. Powyższe oznacza konieczność brania przez Sąd pod uwagę z urzędu przedawnienia roszczenia przy orzekaniu od dnia 9 lipca 2018 roku.

Roszczenie dochodzone niniejszym powództwem bez wątplenia jest roszczeniem majątkowym przysługującym przeciwko konsumentowi, a zgodnie z zasadą ogólną z upływem trzech lat przedawniają się roszczenia – jak w przedmiotowej sprawie

– związane z prowadzoną działalnością gospodarczą, jako że pierwotny wierzyciel takową działalność niewątpliwie prowadził (art. 118 k.c.). Jednocześnie w sprawie nie ma zastosowania zdanie drugie w/w przepisu wg aktualnego brzmienia, w myśl którego, koniec terminu przedawnienia przypada na ostatni dzień roku kalendarzowego, chyba że termin przedawnienia jest krótszy niż dwa lata. Wyjaśnić bowiem należy, że zgodnie z treścią art. 5 ust. 1 przywoływanej już ustawy z dnia 13 kwietnia 2018 roku, którą to ustawą zmieniono przepisy Kodeksu cywilnego dotyczące instytucji przedawnienia, w tym art. 118 k.c., do roszczeń powstałych przed dniem wejścia w życie niniejszej ustawy i w tym dniu jeszcze nieprzedawnionych stosuje się od dnia wejścia w życie niniejszej ustawy przepisy ustawy zmienianej w art. 1 (tj. ustawy Kodeks cywilny), w brzmieniu nadanym niniejszą ustawą. Skoro zaś roszczenie dochodzone przez powoda w myśl dotychczasowych przepisów w dniu wejścia w życie przedmiotowej ustawy nowelizacyjnej było już przedawnione (o czym będzie mowa niżej), zastosowanie znajdowały właśnie te przepisy dotychczasowe.

W myśl art. 120 § 1 k.c. bieg terminu przedawnienia rozpoczyna się od dnia, w którym roszczenie stało się wymagalne. Jeżeli wymagalność roszczenia zależy od podjęcia określonej czynności przez uprawnionego, bieg terminu rozpoczyna się od dnia, w którym roszczenie stałoby się wymagalne, gdyby uprawniony podjął czynność w najwcześniejszym możliwym terminie. Jak wskazał Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 16 grudnia 2014 roku (III CSK 36/14, OSNC 2016/1/5),

ogólną regułą obowiązującą w zakresie przedawnienia roszczeń jest zasada, że początek biegu przedawnienia jest niezależny od świadomości wierzyciela, co do przysługującego mu roszczenia. W tym zakresie rozstrzyga zatem tylko obiektywnie ustalony najwcześniej możliwy termin wezwania dłużnika przez wierzyciela do wykonania zobowiązania. W orzecznictwie wskazuje się ponadto, że przepisy o przedawnieniu mają charakter stabilizujący stosunki prawne i gwarantują ich pewność. Ponieważ mają przy tym charakter *ius cogens*, przeto ich wykładnia powinna zmierzać do eliminowania czynnika subiektywnego oraz do skracania, a nie wydłużania czasu w wypadkach wątpliwych. Wierzyciel - samodzielnie i swobodnie decydując o wezwaniu dłużnika do spełnienia świadczenia - mógłby wydłużyć okres przedawnienia. Aby temu zapobiec, ustawodawca zdecydował się na swoiste „wymuszenie” rozpoczęcia biegu przedawnienia, termin przedawnienia każe bowiem liczyć od momentu, w którym roszczenie stałoby się wymagalne, gdyby wierzyciel wezwał dłużnika w najwcześniej możliwym terminie (por. m.in. wyrok SA w Białymstoku z dnia 12 marca 2014 roku, I ACa 814/13, L.; wyrok SA we Wrocławiu z dnia 8 marca 2012 roku, I ACa 154/12, L.).

Bieg przedawnienia przerywa się m.in. przez każdą czynność przed sądem lub innym organem powołanym do rozpoznawania spraw lub egzekwowania roszczeń danego rodzaju albo przed sądem polubownym, przedsięwziętą bezpośrednio w celu dochodzenia, ustalenia albo zaspokojenia lub zabezpieczenia roszczenia (art. 123 § 1 pkt 1 k.c.) oraz przez uznanie roszczenia przez osobę, przeciwko której przysługuje (art. 123 § 1 pkt 2 k.c.). Po każdym przerwaniu przedawnienia biegnie ono na nowo, przy czym w razie przerywania przedawnienia w sposób wskazany w art. 123 § 1 pkt 1 k.c., biegnie ono na nowo dopiero po zakończeniu postępowania (art. 124 k.c.). Bieg terminu przedawnienia ulega zawieszeniu w przypadkach wskazanych w art. 121 k.c.

Nie powielając ustaleń faktycznych, przypomnieć należy, że jako datę wymagalności roszczeń z tytułu kary umownej za brak zwrotu sprzętu 2 czerwca 2016 roku jednocześnie w sprawie nie została wykazana data, w jakiej stosunek zobowiązaniowy łączący pozwanego z pierwotnym wierzycielem uległ rozwiązaniu, zakładając jednak na potrzeby przedmiotowych rozważań, iż umowa uległa rozwiązaniu, to niespornie skutek ten musiałby nastąpić przed datą wystawienia noty za rozwiązanie umowy w okresie podstawowym, czyli przed dniem 19 maja 2016 roku. Jednocześnie, w świetle załączonego przez powoda regulaminu świadczenia usług, bezspornym jest fakt, że w razie rozwiązania umowy sprzęt winien być zwrócony w terminie 30 dni od daty rozwiązania umowy, pod rygorem obciążenia karą umowną. W konsekwencji, w świetle poczynionych wyżej rozważań, za oczywisty uznać należy wniosek, że pozwany miała prawo oczekiwać, że pierwotny wierzyciel wystawi notę obciążeniową za brak zwrotu sprzętu niezwłocznie po upływie w/w terminu zakończenia umowy, która pierwotnie w przypadku nieprzedłużenia umowy miała obowiązywać do 30 lipca 2014 roku, a więc najpóźniej w styczniu 2014 roku (sprzęt musiał podlegać zwrotowi najpóźniej do 29 sierpnia 2014 roku i jeszcze w sierpniu 2014 roku możliwe było wystawienie noty obciążeniowej za brak zwrotu sprzętu, jeżeli zachodziły ku temu podstawy, gdyby uprawniony podjął czynność w najwcześniej możliwym terminie). Brak było bowiem racjonalnych przesłanek do tego, aby pierwotny wierzyciel zwlekał z wystawieniem omawianej noty. Podkreślić jednak należy, że umowa mogła zostać rozwiązana jeszcze we wcześniejszym terminie ale brak jest jakichkolwiek danych w tym zakresie. Okoliczność taka rodziła by jednak powinność wystawienia noty obciążeniowej jeszcze we wcześniejszym zakresie. Powyższe implikuje konstatację, iż także roszczenie powoda o zapłatę kwoty 340 zł w dacie wytoczenia powództwa było już przedawnione, albowiem termin wymagalności tego roszczenia nastąpił wcześniej, aniżeli wynikało to z wystawionej przez pierwotnego wierzyciela noty obciążeniowej.

W świetle przepisów regulujących przerwanie i zawieszenie biegu terminu przedawnienia, stwierdzić należy, że w okresie 3 lat od momentu rozpoczęcia biegu terminu przedawnienia, nie doszło do przerywania ani zawieszenia tego terminu w stosunku do powoda – powód nie wykazał, aby takie przerwanie lub zawieszenie miało miejsce. W przedmiotowej sprawie, powód nie wykazał także, aby pozwana zrzekła się korzystania z zarzutu przedawnienia. Nie sposób również uznać by względy słuszności wymagały nieuwzględnienia w przedmiotowej sprawie upływu terminu przedawnienia, zgodnie z art. 117¹ § 1 i 2 k.c. W sprawie nie stwierdzono by zachodziły jakiegokolwiek wyjątkowe okoliczności, które spowodowały niedochodzenie roszczenia przez uprawnionego, w tym nie stwierdzono by miała na to jakiegokolwiek wpływ sama zobowiązana.

Mając na uwadze powyższe oddalono powództwo w całości.